



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 9

Warszawa, 2. III. 1958 r.

CENA 70 GR

## Nadzieje związane z budżetem na 1958 rok

**SPRAWA** ciężkich warunków materialnych naszego szkolnictwa poruszana była wielokrotnie w dyskusjach publicznych i w prasie. Na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym stwierdzono, że niedofinansowanie potrzeb bieżących szkolnictwa sięga olbrzymiej kwoty 1 miliarda złotych (nie licząc potrzeb inwestycyjnych). O trudnościach materialnych, z jakimi walczą muszą szkoły, mówiono także szeroko na VI Krajowym Zjeździe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Szczególnie ostry kryzys przeżywa polskie szkolnictwo w dziedzinie pozycji materialnej nauczyciela, co jest jedną z głównych przyczyn małej skuteczności naszego systemu nauczania i wychowania. Deprecjacja w tej dziedzinie szczególnie mocno godzi w szkołę, upośledzając bowiem nauczyciela nie tylko sprawą zabezpieczenia środków na utrzymanie rodziny nauczycielskiej, ale również podstawowy współczynnik jego aktywności kulturalnej (w sensie tworzenia i odbioru), bez której nie może być mowy o działalności wychowawczej, o pozytywnym oddziaływaniu na młodzież i środowisko.

Z racji debaty budżetowej w Sejmie warto więc zastanowić się, w jakim stopniu słuszne postulaty nauczycielstwa w sprawie polepszenia sytuacji szkolnictwa znalazły wyraz w budżecie uchwalonym przez rady narodowe i przedłożonych przez Rząd Sejmowi do ostatecznego zatwierdzenia. Na wstępie kilka informacji, dotyczących preli-

minarza budżetowego na rok 1958.

Projekt budżetu państwa opiera się na założeniu, że dochód narodowy wzrośnie w 1958 roku o 6,1 proc. Dochód narodowy przeznaczony do podziału wzrasta tylko o 4,2 proc., co jest wynikiem konieczności spłaty zadłużenia zagranicznych. Preliminarz budżetu państwa zamyka się po stronie dochodów kwotą 160,3 miliardów, po stronie wydatków suma 158,1 miliardów złotych. Wynika z tego, że budżet przewiduje nadwyżkę w kwocie 2,2 miliardów złotych, gwarantując jego realizację bez zakłóceń i zahamowań. Globalna kwota wydatków wzrasta w stosunku do 1957 roku o 2,9 proc.

Wydatki na oświatę obejmują następujące kwoty:

|                            |              |
|----------------------------|--------------|
| Oświata i wychowanie       | 7 878 mln zł |
| Szkolnictwo zawodowe       | 2 709 " "    |
| Nauka i szkolnictwo wyższe | 2 807 " "    |

Razem 13 394 mln zł

Według prowizorycznych jeszcze danych, w 1957 roku wydatkowaliśmy łącznie na oświatę kwotę 12 629 mln złotych. Zatem wydatki na oświatę wzrosną w 1958 roku o 775 milionów, a łącznie z sumą przeznaczoną na wprowadzenie w życie od 1 września 1958 r. obniżki tygodniowego wymiaru godzin nauczycieli szkół podstawowych — o około 870 milionów. Stanowi to wzrost o 6,9 proc. Budżet resortu oświaty (bez wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe oraz bez wydatków szkół zawodowych prowadzonych przez inne resorty) wzrośnie w stosunku do prowizorycznego wykonania

w 1957 roku o 7,2 proc., czyli w znacznie wyższym stopniu niż wzrasta dochód narodowy przeznaczony do podziału.

Na pierwszy rzut oka wydaje się więc, że w roku 1958 sytuacja materialna szkolnictwa ulegnie poważnej poprawie. Bardziej szczegółowa analiza budżetu centralnego resortu oświaty oraz budżetów oświatowych uchwaleń przez rady narodowe nie napawa jednak optymizmem. Okazuje się bowiem, że przewidziany wzrost wydatków oświatowych w budżecie państwa przeznaczony jest jedynie na ilościowy wzrost zadań, wynikający z konieczności objęcia przez szkoły wzrastającej liczby uczniów oraz na skompensovaniu podwyżki cen niektórych artykułów, jaka miała miejsce w 1957 roku (drzewo, papier, materiały budowlane).

Projekt budżetu nie przewiduje natomiast poprawy w dziedzinie poziomu zaspokajania potrzeb szkolnictwa. Co gorsza, w niektórych województwach obniżono w uchwalonych budżetach stosowane dotychczas normy budżetowe, ustalając faktycznie wydatki rzeczowe szkieł na niższym poziomie niż w roku 1957. Np. budżet miasta Wrocławia przewiduje obniżenie normy budżetowej na wydatki rzeczowe szkół podstawowych (na 1 oddział) o przeszło 1 900 zł, budżet województwa wrocławskiego o 800 zł, krakowskiego o 682 zł. Obniżają również normy w szkołach podstawowych województwa łódzkiego, poznańskiego, lubelskiego, miasto stoł. Warszawy, m. Łódź, m. Kraków i m. Poznań. Obniżka norm na wydatki rzeczowe ma miejsce nie tylko w szkołach podstawowych, ale także w liceach ogólnokształcących, w liceach pedagogicznych i domach dziecka.

Nie musimy udowadniać, że obniżenie dotychczasowego poziomu zaspokajania potrzeb rzeczowych szkół jest całkowicie niesłuszne, nie próbowały nawet uzasadnić tego prezydium wyżej wymienionych rad narodowych. Po prostu tłumaczyły ten bolesny dla szkolnictwa fakt zbyt niską dotacją przyznaną przez władze centralne na zrównoważenie budżetu województwa. Okaże się jednak, że np. województwa łódzkie i kieleckie niesłusznie obniżyły w budżecie globalną kwotę dochodów własnych i dla zrównoważenia budżetu zmniejszyły równocześnie wydatki, m. in. na szkolnictwo, obniżając dotychczasowy poziom zaspokojenia potrzeb szkół. Podobne wypadki miały miejsce i w innych województwach.

Obniżenie norm budżetowych szkół i zakładów nie było zatem wynikiem konieczności, czego potwierdzeniem jest fakt, że kilka województw nie tylko nie obniżyło dotychczasowych norm, ale je podwyższyło. Chwałębny przykładem może tu być województwa Rada Narodowa w Koszalinie, która uchwaliła budżet, ustalający normę na wydatki rzeczowe szkół podstawowych na jeden oddział w wysokości 4 578 zł, czyli realnie ponad 1 000 zł wyższą niż była w roku ubiegłym. Podwyższyły również normy rzeczowe szkół

wojewódzkie rady narodowe w Katowicach i Zielonej Górze. Na niedopuszczalność obniżenia dotychczasowych norm budżetowych zwróciła uwagę Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki, która rozpatrując na kilku kolejnych posiedzeniach budżet resortu oświaty zaleciła radom narodowym skorygowanie uchwaleń budżetów i zabezpieczenie wydatków rzeczowych szkół co najmniej na poziomie roku 1957.

W czasie debaty nad budżetem szkolnictwa w Komisji Oświaty i Nauki posłowie dawali przykład deprecjacji szkoły i nauczyciela, wskazywali na konieczność poprawy sytuacji materialnej szkolnictwa, na konieczność przyspieszenia budowy szkół, poprawy warunków sanitarno-higienicznych oraz polepszenia wyposażenia w pomoce naukowe i sprzęt. Na czoło dyskusji wysunęła się nabrzmiała sprawa poprawy sytuacji materialnej nauczyciela. W wystąpieniach posłów-nauczycieli, wskazujących na braki i niedomagania szkolnictwa, dominowała gospodarska troska o całość naszej gospodarki narodowej.

Państwo nasze istotnie boryka się z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi. Trudności te są rezultatem zarówno olbrzymich zniszczeń wojennych, jak też i błędów popełnionych w polityce gospodarczej w tzw. milionowym okresie. Trudna sytuacja ekonomiczna kraju jest również wynikiem niekorzystnego kształtowania się w chwili obecnej cen na rynkach światowych (np. cena węgla), co odbija się ujemnie na naszym eksporcie.

Dlatego też wnioski posłów — członków Komisji Oświaty i Nauki nie szły w kierunku podwyższenia obecnych norm na wydatki rzeczowe szkół, lecz skoncentrowały się na poprawie warunków bytowych nauczycieli.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy Komisja Planu i Budżetu, a w konsekwencji i plenium Sejmu wnioski te załatwi. Jak to zostało już stwierdzone, położenie ekonomiczne kraju jest ciężkie. Jednakże obecna sytuacja materialna olbrzymiej większości nauczycieli jest nie do utrzymania na dalszą metę. Jeśli zatem już obecnie nie będzie możliwości zasadniczego uregulowania płac nauczycieli, celem zrównania ich z płacami pracowników inżynieryjno-technicznych o tym samym poziomie, to rząd i partie polityczne powinny opracować plan załatwienia tej palącej sprawy etapami, np. w okresie lat 1958—1959.

Sprawa uposażeń nauczycielskich, ze względu na jej ściśle powiązanie z efektywnością pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela, urasta dziś do poważnego problemu oświatowego w Polsce.

I dlatego też, aczkolwiek w obliczu przeżywanych trudności ekonomicznych nie będziemy mogli usunąć od razu wszystkich bolączek szkolnictwa, to jednakże w hierarchii potrzeb społecznych problem uposażeń nauczycieli i sprawy budownictwa szkolnego postawić trzeba już dziś na pierwszym miejscu. Długim jest tego nie tylko nauczyciele i działacze związków, ale również coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa.

WŁADYSŁAW OZGA

## Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet



Mal. J. Pickutowski

(Fot. Cz. Górski)

## Przed Kongresem Związków Zawodowych

W KWIETNIU br. przewidziany jest Kongres Polskich Związków Zawodowych. W obecnej chwili trwa ożywiona praca przygotowawcza, która zajmuje się przede wszystkim powołaniem do tego podkomisje. Nie trzeba specjalnie podkreślać, jak ważnym wydarzeniem w historii ruchu związkowego staną się obrady kongresu.

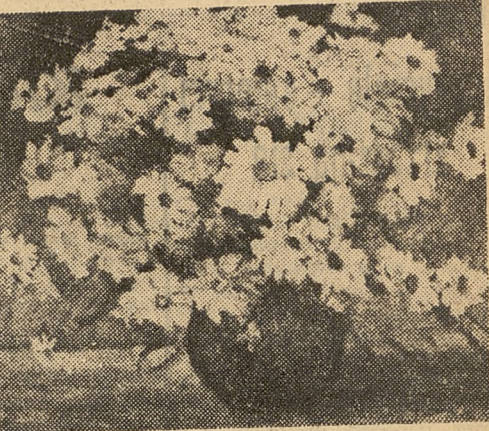
Już dzisiaj po rocznym przeszło doświadczeniu można śmiało stwierdzić, że wytyczne partii, ich realizacja, wiele istotnych zmian natury strukturalno-organizacyjnej dokonanych przez ruch zawodowy w tym czasie (przykładem jest ZNP) okazały się jedynie słusznym kierunkiem wskazywającym, że proces ten należy dalej kontynuować, rozwijać i pogłębiać.

Dla naszej organizacji nauczycielskiej kongres ma duże znaczenie. Sprawy, nad którymi od długich miesięcy radzimy prawie bez skutku, zostaną przez naszych delegatów wysunięte na kongres i należy mieć nadzieję, że słuszne postulaty nauczycielskie znajdą poparcie. Wyrażamy nadzieję, że proces ten należy dalej kontynuować, rozwijać i pogłębiać.

Kongres Związków Zawodowych stanie się poważnym wydarzeniem politycznym, a opinia publiczna kraju będzie na pewno śledziła obrady kongresu, badała jego wyniki i dorobek, konfrontując w jakim stopniu rozwiąza się państwowy program partii w ruchu zawodowym.

W obradach kongresu weźmie udział ponad 830 delegatów wybranych na krajowych zjazdach i reprezentujących 28 obecnie istniejących związków liczących 5 milionów 700 tysięcy członków. Oprócz tego w kongresie weźmie udział grupa ponad 300 delegatów z głosem doradczym. Będą to członkowie ustępujących władz CRZZ, weteranów i zasłużonych działaczy ruchu zawodowego, przedstawiciele większych zakładów pracy, wojewódzkich komisji związków zawodowych, rad robotniczych, przedstawiciele zakładowych komisji kobiecych oraz młodzieży pracującej.

Należy się spodziewać, że w obradach kongresu uczestniczyć będą goście zagraniczni, gdyż zaproszenia na kongres rozesłano do ponad 20 krajów. Kongres będzie miał przede wszystkim — jak to podkreślił na konferencji prasowej sekretarz CRZZ kol. Tułodziecki — charakter roboty. To nie będzie jakaś odświętna demonstracja i rewia przemówień i dlatego oprócz plenarnych posiedzeń odbywać się będą prace w komisjach problemowych. Z ogólnych 6 dni, jakie projektuje się na obrady kongresu, dwa dni poświęcone zostaną komisjom problemowym. Delegaci ZNP, którzy wezmą udział w kongresie, będą mieli możliwość właśnie w tych komisjach dać swój



Wszystkim

Koleżankom

Nauczycielkom

najserdeczniejsze  
życzenia składa

Zarząd Główny ZNP

i Redakcja

„Głosu Nauczycielskiego”

## Manifestacja na rzecz pokoju w Dreźnie

W ZWIĄZKU z trzynastą rocznicą zombardowania Dreznia odbyło się w tym mieście spotkanie przedstawicieli ruchu pokoju z czterech państw: Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokracji i Niemieckiej Republiki Federalnej. Polski Komitet Pokoju reprezentowali: T. Wojcicki, Z. Garstecki, J. Nowicki, St. Trepczyński.

Delegaci ruchu pokoju wzięli udział w licznych, w Dreźnie i okolicy, masowych zebraniach, manifestujących na rzecz pokoju, zakazu broni atomowej i planu Rapackiego.

Delegacje ruchu pokoju wymienionych państw uchwaliły następujący apel:

„Lutego, w ostatnim roku wojny, Dreźnie zostało bezmyślnie zniszczone, a dziesiątki tysięcy ludzi, kobiet i dzieci postradali życie. W dniu tym wracamy myślą do milionów ludzi, które pochłonęła wojna, do bezgranicznych ofiar, które ponieśli musieli narodzić, aby zdobyć pokój.

Pokój znowu jest zagrożony. Magazyny pełne w Europie wodnorodzą zniszczenia, samoloty NATO i bombami wodnorodzą na pokładzie kraja w powietrzu, instaluje się bazy rakietowe.

W obliczu ruin i pełnej trudu odbudowy Dreznia, delegaci ruchu pokoju Polski, Czechosłowacji i obu państw niemieckich, zwracają się do wszystkich ludzi ze wspólnym, pełnym powagi przypominaniem:

Nie pozwólcie, by przygotowywana nowa wojna. Zadając zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, która już dziś zagraża zdrowiu i życiu! Domagajcie się utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w Europie Środkowej. Jako pierwsze kroku na drodze do powszechnego, kontrolowanego rozbrojenia — zgodzie z propozycją ministra spraw zagranicznych Polski, Rapackiego! Popierajcie wszystkie wysiłki mające na celu odprężenie w Europie, wszystkie kroki zmierzające do pokolegowej zjednoczenia Niemiec i do współpracy między-narodowej!

Narodzić oczekują, aby szefowie rządów Wschodu i Zachodu porozumieili się, aby wywołali ludzką i przetrwały nową wojną i zapewnić pokój!



Z konferencji w Dreźnie. Z ramienia Polskiego Komitetu Obróbów Pokoju udział w konferencji wziął prezes ZG ZNP — prof. dr T. Wojcicki. (Fot. E. Höhne — E. Pohl)

## Posłowie powinni to wziąć pod uwagę...

W POŁOWIE lutego br. odbyło się w gmachu ZNP spotkanie posłów - nauczycieli z członkami prezydium Zarządu Głównego.

Jest to już drugie spotkanie nie licząc stałego kontaktu, jaki ma Zarząd Główny z członkami Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki.

Wiceprezes Związku, kol. Rajkiewicz podkreślił niepokojący fakt ucieczki nauczycieli od zawodu spowodowany warunkami materialnymi. Wśród nauczycieli daje się zauważyć gwałtowny spadek wszelkich autorytetów, niewiara w zapewnienia i obietnice, przekonanie, że nauczyciel jest zapomniany. Nauczyciele dowiadują się z prasy o konferencjach kierownictwa Związku z bardzo kompetentnymi członkami, ale konkretnych rezultatów tych konferencji nie dostrzegają.

W porównaniu z ub. rokiem budżet oświaty został obniżony, a jeśli uwzględnić się wzrost cen wielu artykułów, to faktycznie ta obniżka jest znacznie większa. Równocześnie nauczyciele dowiadują się z prasy, że budżet oświaty w USA wzrósł o 12 proc., a w ZSRR o 10 proc.

Posłowie powinni to wziąć pod uwagę przy uchwalaniu budżetu i szukać środków oszczędności dla zwiększenia budżetu oświaty. Oczywiście, środki te nie rozwiążą wszystkich trudności, ale je umniejszą. Na przykład: obserwujemy olbrzymią rozbudowę administracji szkolnej i nie nie wskazuje dotychczas, by się w tej rozbudowie coś zmieniło. Inna oszczędność to zalety podatkowe: dochody i obrotowe, fundusz ziemi. Znalazłoby się przy do-

brych chęciach wiele rezerw i do nich trzeba sięgnąć. Nauczyciele nie zgadzają się z takimi ogólnymi sformułowaniami, jakie ukazywały się w prasie codziennej na temat np. oświatowego ministra Finansów, który w sposób ogólnikowo i niejasny mówiło o sumie miliarda 300 milionów złotych przeznaczonych na poprawę uposażeń pracowników. W grupie pracowników, którzy byli objęci tą sumą, wymienieni zostali nauczyciele. Wśród społeczeństwa utrwała się fałszywa opinia o jakiejś znacznej poprawie bytu i warunkach pracy nauczyciela. Tymczasem z tej dużej sumy przypadło na nauczycieli zaledwie 90 milionów złotych, które mają być przeznaczone na zapowiadzaną znikłe godzin pracy nauczycieli szkół podstawowych.

Należałoby podjąć energiczne akcje zmierzające do powstrzymania ucieczki od zawodu nauczycielskiego, tworzyć bodźce ekonomiczne (pamiętajmy, że na Ziemiach Zachodnich brak jest 1000 etatów nauczycielskich), uchwalać dodatki dla pracujących w ciężkich warunkach, dać ekwiwalent w ziemi dla nauczycieli - repatriantów, którzy posiadali działki za Bugiem, a obecnie je utracili, rozbudować spółdzielnie uczniowskie i nauczycielskie.

Posel Tułodziecki ilustruje przykładami, że Sejm mało może zrobić wtedy szczególnie, gdy rozwiązanie pewnych problemów zależy jest od finansów. Ścisła współpraca ZNP z CRZZ to jest zasadniczy warunek umożliwiający skuteczną działalność w sprawach oświaty, szkoły, szczególnie zaś jeśli chodzi o warunki materialne nauczyciela.

Posel Tułodziecki: Są pewne sprawy, które wymagają przede wszystkim od ministerstwa resortowego przypilnowania ich przyspieszenia i ostatecznego załatwienia. Taką powinna być metoda pracy. Nie zawsze mi ministerstwo resortowe robi wszystko, by pewne decyzje podjęte, ogólnie zaaprobowane doprowadzić do końca. I sprawy wchodzi się. Posel Tułodziecki stwierdza jednocześnie, że klucz do rozwiązania problemu szkół i nauczyciela tkwi w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych.

(Dokończenie na str. 2)



Posłowie - nauczyciele na spotkaniu z prezydium ZG ZNP. Od lewej: Jan Miodowski (Kraków), Stefan Golebiowski (Białystok), Franciszek Karłowicz (Trzcianka), Henryk Leliński (Przasnysz), Ignacy Grzywacz (Górze), Walter Pożny (Szczecin), Florian Wichłocz (Szum). (Fot. Cz. Górski)

## Kadry w szkolnictwie w r. 1957/58

W MINISTERSTWIE OŚWIATY odbyła się w tych dniach konferencja kierowników wydziałów oświaty, prezydent WRN z udziałem prezesów zarządów okręgowych ZNP, poświęconą analizie sytuacji kadrowej w szkolnictwie w r. 1957/58.

Dane zawarte w referacie ugotoszonym na ten temat przez dyrektora Dep. Kadry Ministerstwa Oświaty W. Iwanowskiego ujął w ten sposób: „Główną katastrofą naszego systemu edukacji.

Okazało się, że w ostatnim trysemiesięcznym okresie nauczycieli ponad 28 tysięcy osób. Większość to nauczyciele szkół podstawowych, przeważnie wiejskich. Jest to najpoważniejsza katastrofa, położenie bowiem zarówno materialne, jak i moralne tych nauczycieli jest gorsze. W województwie warszawskim na przykład na 1000 nauczycieli zaangażowanych w roku 1956/57 odešlo 360. Trzeba podkreślić, że duży procent odchodzących od zawodu to nauczyciele wykwalifikowani. W związku z tym wciąż pozostaje konieczność zatrudniania nauczycieli niewykwalifikowanych (6 proc.). Jeżeli weźmie się pod uwagę, że znaczna większość nauczycieli, którzy weszli do zawodu (w 1948 r.) posiadają formalne kwalifikacje jest w istocie bardzo słabo przygotowana do pracy zawodowej, to teża dyr. Iwanowskiego, że w Polsce tylko co drugi nauczyciel jest do zawodu dobrze przygotowany, wydaje się uzasadnioną.

Wobec nieczytelnych warunków bytu i pracy nauczyciela można się spodziewać, że

duży procent absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli wybierze inny zawód. Nie można również oczekiwać w tych warunkach dużego napływu do zawodu nauczycielskiego spośród absolwentów uniwersyteckich. Wszystko więc wskazuje na to, że z początkiem nowego roku szkolnego władze szkolne nie będą mogły zapewnić szkołom należytej obsady.

Referacie swoim dyr. Iwanowski poświęcił wiele miejsca omówieniu szerzących się wśród nauczycielstwa przejawów demoralizacji oraz niewłaściwej, szkodliwej dla pracy wychowawczej atmosfery w gronach nauczycielskich — podając szereg drastycznych przykładów.

Ubolewając słusznie nad tymi przejawami i również słusznie dążąc do ich usunięcia, trzeba zdawać sobie sprawę i uświadamić społeczeństwu właściwe źródło tej demoralizacji wśród nauczycielstwa — jest nim niezwykle ciężkie położenie materialne pracowników oświaty. Niskie pobory nauczycieli uniemożliwiają właściwy dobór kadry. O selekcji wobec niedostatecznego napływu kandydatów trudno przeczyć mówić.

Poza tym nie trzeba chyba uzasadniać, że trudności materialne demoralizują każdego środowisko. Mówiąc o złej, niekoleżeńskiej atmosferze w niektórych (na szczęście rzadkich) środowiskach nauczycielskich trzeba pamiętać, że w dużym stopniu przyczyniła się do tego polityka kadrowa władz szkolnych w latach ubiegłych — skutki tej polityki odczuwamy po dzień dzisiejszy.

Stwierdzając właściwe przyczyny przejawów demoralizacji wśród nauczycielstwa nie chcemy przez to ostatecznie w najmniejszym stopniu poczuć odpowiedzialności naszej organizacji za poziom moralny nauczycielstwa, poczuć obowiązku bezwzględnej walki z wszelkimi zjawiskami nie liczącymi się z rolą wychowawczą młodego pokolenia i podważającymi autorytet nauczyciela w środowisku. Wszystkie komórki i wszyscy członkowie Związku są obowiązani dbać o wysoki poziom moralny zawodu nauczycielskiego i w walce z przejawami demoralizacji w naszym środowisku zająć jak najaktywniejszą postawę.

Jest rzeczą charakterystyczną i przykra, że podając informacje o sytuacji kadrowej w szkolnictwie w związku z omawianą konferencją prasa i radio nie wskazywały ani istotnych przyczyn, ani groźnych skutków tego stanu rzeczy. A przecież sytuacja ta powinna zaalarmować opinię publiczną i pociągnąć do szukania radykalnych sposobów jej poprawienia.

## Z ostatniej chwili

W momencie drukowania numeru obraduje Plenum Zarządu Głównego ZNP rozpatrując m. in. sytuację dyktando nauczycieli. Sprawozdanie z obrad zamieścimy w następnym numerze.



















